



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(821)

63. posiedzenie
Komisji Ochrony Środowiska
w dniu 25 czerwca 2003 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja przedstawicieli Starostwa Powiatowego i Urzędu Miejskiego w Bytowie o dokonaniach powiatu bytowskiego w zakresie ochrony środowiska.

(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 00)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Adam Graczyński)

(Brak nagrania)

**Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa
w Starostwie Powiatowym w Bytowie Ryszard Sylka:**

...najważniejszym problemem jest bezrobocie.

A teraz kilka ogólnych informacji o miejscu, w którym się znajdujemy. Powiat bytowski wchodzi w skład powiatów kaszubskich, co zresztą zostało podkreślone w herbie naszego powiatu. Jest na nim gryf kaszubski oraz dziesięć gwiazd, które świadczą o tym, że w naszym powiecie jest dziesięć gmin.

Jest to jeden z największych powiatów w kraju. Pod względem powierzchni zajmujemy szóste miejsce. W województwie pomorskim nasz powiat jest na miejscu drugim, po powiecie słupskim. Ogólna powierzchnia naszego powiatu wynosi 2 tysiące 193 km². Tę powierzchnię zamieszkuje około siedemdziesięciu siedmiu tysięcy osób. Mamy więc najmniejsze średnie zaludnienie w województwie – trzydzieści pięć osób na 1 km². Dla przypomnienia – w województwie wynosi ono sto dwadzieścia jeden osób na 1 km².

Krajobraz powiatu został ukształtowany na skutek działania lodowca podczas ostatniego zlodowacenia, które ustąpiło z terenu Pomorza dwanaście, trzynaście tysięcy lat temu. Stąd mamy takie wielkie bogactwo rzeźby terenu. Występują u nas moreny na Wysoczyźnie Polanowskiej. Po morenie dennej pozostały tereny pagórkowate leżące 70–100 m nad poziomem morza. Jest to etap przejściowy pomiędzy Równiną Sławińską a Pojezierzem Bytowskim.

Pojezierze Bytowskie powstało na skutek działań moreny czołowej. Najwyższe wzniesienia bardzo często przekraczają wysokość 200 m nad poziomem morza. Poniżej znajduje się Równina Charzykowska, którą tworzą sandry, powstałe na skutek wypłukiwania piasku spod czapy lodowca. Bardzo dobrze jest to widoczne na tej mapie.

Taki krajobraz wiąże się z obfitością jezior i rzek na naszym terenie. Pasma Pojezierza Bytowskiego – to, które jest wzniesione najwyżej – to obszar wododziałów. Na północy mamy zlewnię wód Pomorza, a na południu zlewnię wód z Wisły oraz zlewnię rzeki Odry. Nasze charakterystyczne rzeki to Wieprza, o długości 110 km, która w Darłowie wpada do Bałtyku, oraz największa rzeka na terenie powiatu bytowskiego – Słupia, która nie wypływa co prawda z wód naszego powiatu, ale o bardzo dużą część powiatu zahacza i wpada do Bałtyku w Ustce. I ostatnia rzeka, która wpada do Bałtyku, to Łupawa, o długości 110 km. Na południu mamy kawałek zlewni rzeki

Wdy, która w Świeciu wpada do Wisły. Inną rzeką jest Brda, dosyć duża rzeka, o długości około 250 km, wypływająca spod drugiego co do wielkości miasta w powiecie – Miastka. W tym miejscu wypływa również rzeka Czernica, która poprzez Wdę, Noteć i Wartę wpada do Odry. Mamy tutaj taki punkt, gdzie łączą się ze sobą trzy zlewnie: zlewnia Wisły, zlewnia Odry...

(Brak nagrania)

Wody w naszym powiecie stanowią 3,04% powierzchni. Nie jest to najwyższy wskaźnik, ponieważ w całym naszym województwie wody stanowią większą część powierzchni: 4,5%. Mamy około stu osiemdziesięciu jezior o powierzchni powyżej 1 ha. Największe z nich to jeziora: Jasień, Bobięcino, Studzieniczo i Głębokie. Są to przede wszystkim jeziora rynnowe, powstałe na skutek działania lodowca. Oprócz tych jezior występują również jeziora wytopiskowe, które zwykle nie są jeziorami przepływowymi.

Charakterystyczną ciekawostką przyrodniczą są występujące u nas jeziora lobeliowe, które zawdzięczają swoją nazwę bardzo drobnej roślinie zwanej lobelią jeziorną. Oprócz tej roślinki w wodach jezior lobeliowych występują również: poryblin kolczasty, poryblin jeziorny oraz brzeżyca jednokwiatowa. Dlaczego jest to ciekawostka? Ponieważ rośliny te występują w zbiornikach o bardzo czystych wodach. Są to wody stosunkowo kwaśne, w których praktycznie nie bytują ryby, jako że są to środowiska skąpożywne. Lobelia jest rośliną, która występuje przede wszystkim przy brzegach jezior. Wygląda ona tak, jak na tym obrazku. Jezior lobeliowych mamy w Polsce około stu pięćdziesięciu pięciu – tyle na razie zostało zbadanych. Na terenie naszego powiatu stwierdzono występowanie lobelii w pięćdziesięciu jeziorach. Jesteśmy więc powiatem, w którym występuje najwięcej tych jezior. Na świecie występują one jeszcze w Kanadzie i w Nowej Zelandii – to taka ciekawostka. Rośliny, które wymieniłem, występujące w jeziorach lobeliowych, są objęte ochroną i wpisane do czerwonej księgi roślin chronionych ze względu na ich zagrożenie.

Na terenie powiatu mamy 54,43% powierzchni lasów. Jesteśmy dosyć mocno zalesionym powiatem, ponieważ na terenie województwa tylko około 34% powierzchni zajmują lasy. W poszczególnych gminach przedstawia się to mniej więcej tak: najmniej zalesione są tereny Pojezierza Bytowskiego, czyli tereny wzdłuż moreny czołowej, tutaj zaś, jak państwo widzicie, lasy zajmują największą część powierzchni.

W północnych częściach powiatu bytowskiego dominują lasy bukowe oraz lasy mieszane z przewagą buka. Ale występują tam również monokultury sosnowe, które zostały tu wprowadzone przed stu pięćdziesięciu czy przed stu laty przez człowieka. To nie jest ich naturalne środowisko. Gdy przesuwamy się bardziej na południe, lasy się zmieniają – buki ustępują, a zaczynają dominować bory sosnowe. Są tam nasze najsłabsze gleby, powstałe – jak już wcześniej wspomniałem – w wyniku wypłukiwania żwiru spod czapy lodowca. Z tego powodu są to gleby bardzo ubogie – za chwilę pokażę to na mapie.

Na terenie powiatu mamy 88 tysięcy ha użytków rolnych, co stanowi około 40% powierzchni, z czego 20% stanowią trwałe użytki zielone. Ponad 60%, a właściwie prawie 70% powierzchni to gleby bardzo słabe. Są to gleby klasy od V do VIz włącznie, a ich udział w ogólnej powierzchni jest mniej więcej jednakowy. Zresztą wszystko to bardzo dobrze odzwierciedla współczynnik rewaloryzacji rolniczej przestrzeni produkcyjnej, który ujmuje liczbowo takie elementy środowiska jak klimat, gleba czy rzeźba terenu. W skali od jednego do stu współczynnik rewaloryzacji rolniczej prze-

strzeni produkcyjnej jest u nas najsłabszy na terenie gmin Lipnica i Studzienice. Są to właśnie tereny, na których występuje przede wszystkim sosna. Tutaj, na mapie, widzimy lepsze gleby, jest tu dominacja lasów bukowych. Jeśli chodzi o grunty, to właściwie wszystko, o czym trzeba by wspomnieć.

Mamy więc najwięcej lasów – 54,43% powierzchni. Co prawda nie mamy dokładnych obliczeń, ale przewidujemy, że w najbliższym czasie możemy osiągnąć nawet sześćdziesięcioprocentową lesistość. Skąd się to bierze? Przede wszystkim wiele osób korzysta z przywilejów, które można uzyskać na podstawie ustawy o przeznaczeniu gruntów rolnych do zalesiania. Co do gruntów, które w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego są przeznaczone do zalesienia, to przeważnie już wpłynęły wnioski o ich zalesienie. Jest też druga część gruntów, które nie są przewidziane pod zalesienie, ale nie są też wykorzystywane rolniczo ze względu na małą opłacalność upraw. Bardzo mocno postępuje tam sukcesja naturalna – będziemy mieli jeszcze dzisiaj okazję to zobaczyć podczas jazdy. Tutaj widzimy również, że 2,4% powierzchni to tereny zabudowane.

Specyficzny w naszym powiecie jest również klimat. Suma opadów rocznych wynosi średnio około 750 mm. Meteorolodzy stwierdzili, że w ciągu ostatniego wieku nie tylko teren powiatu bytowskiego, ale również całych Kaszub był bardzo często nawiedzany przez liczne gradobicia. Elementem charakterystycznym dla naszego klimatu jest również krótszy okres wegetacji. Proszę państwa, u nas wegetacja rozpoczyna się średnio dwa tygodnie później aniżeli tutaj, koło Człuchowa czy też Słupska. Rozpoczyna się ona dziesięć, czternaście dni wcześniej niż w tamtych rejonach. Dlatego niemożliwe jest uprawianie pewnych roślin, na przykład kukurydzy na nasiona, która musi mieć okres wegetacji około dwustu dni. Nie jest też zasadna uprawa wczesnych roślin owocowych, wcześniej dojrzewających, ponieważ oprócz późniejszej wegetacji mamy jeszcze bardzo późno występujące przymrozki.

Na terenie naszego powiatu mamy jednaście rezerwatów. Są to rezerваты, które zostały utworzone w celu ochrony bądź ekosystemu, bądź też poszczególnych gatunków roślin lub zwierząt. Ciekawostką jest utworzony u nas, na terenie gminy bytowskiej, rezerwat orła bielika. Na terenie powiatu bytowskiego znajduje się również przeważająca część Parku Krajobrazowego „Dolina Słupi” oraz jego otulina. Park ten został utworzony w 1981 r. dla ochrony krajobrazu polodowcowego i siedzib ptaków, które bardzo chętnie tutaj przylatują i gniazdują. Ponadto mamy trzy obszary chronionego krajobrazu – są one tutaj na mapie zaznaczone kolorem żółtym. Zostały one utworzone w celu ochrony istniejących tam ekosystemów oraz ochrony wód, ponieważ swój początek biorą tu bardzo ważne rzeki – jak widać, tutaj Brda płynie do Wisły, a tutaj Czernica do Odry.

Mamy dwieście pięćdziesiąt cztery pomniki przyrody. Są to przede wszystkim pojedyncze drzewa, ale również głązy narzutowe, aleje drzew, jakieś cmentarzyska. Są też dwadzieścia dwa użytki ekologiczne. Użytki te zostały utworzone przez rady gmin przede wszystkim w celu ochrony jezior lobeliowych. Jeziora lobeliowe cały czas są poznawane, a gminy, czując potrzebę ochrony tych jezior, szybko przystąpiły do utworzenia tam użytków ekologicznych. Niektóre osoby, będące właścicielami bądź dzierżawcami czy też użytkownikami jezior lobeliowych, nie czują tego problemu – użyźniają jeziora, nawożą gnojowicą, wapnem i bardzo mocno je niszczą. Trzeba temu zapobiegać.

(Brak nagrania)

Liczba rzek sprawia, że na naszym terenie znajdują się dwadzieścia cztery gospodarstwa hodowli pstrąga. Jesteśmy prawdziwym zagłębiem, jeśli chodzi o hodowlę pstrąga, o czym właściwie jeszcze mało się mówi. We wszystkich tych gospodarstwach odławiany jest pstrąg w ilości 100–500 t rocznie. To dosyć duże ilości – obok powiatu wejherowskiego hodujemy chyba najwięcej pstrągów. Ponadto w licznych jeziorach hodowany jest karp. Co prawda staje się to coraz mniej opłacalne, ale cały czas jeszcze jest prowadzona taka hodowla.

Rzeki, które wypływają z Pojezierza Bytowskiego, mają zwykle charakter górski, w związku z czym wody ich są czyste i szybkie. Niektórzy wykorzystują te wody do produkcji energii. Już Niemcy, którzy byli tutaj przed wojną, pobudowali sieć elektrowni wodnych. W naszym powiecie najstarsza jest elektrownia – na mapie znajduje się mniej więcej w tym miejscu – w Soszycy. Jest to elektrownia, w której do dzisiaj świeci żarówka firmy Osram założona tam w dniu, kiedy elektrownia powstała. Poniżej kaskadowo zostały umieszczone kolejne elektrownie. Dzisiaj będziemy mogli obejrzeć elektrownię, która jest chyba najładniejszą elektrownią wodną i jednocześnie jedną z największych tego typu: Gałąźnię Małą. Elektrownie, o których wspominam, to duże elektrownie. Ale dzisiaj również osoby indywidualne budują swoje elektrownie. Mamy ich w sumie na terenie powiatu dziesięć.

W związku z lesistością naszego regionu mocno rozwinął się przemysł drzewny. Dawniej były to tartaki, dzisiaj są to przede wszystkim zakłady, które zajmują się produkcją małej architektury ogrodowej. Przy produkcji tej powstaje sporo odpadów drzewnych. Obserwujemy, że na to też rynek już bardzo dobrze reaguje, ponieważ powstają zakłady, które zajmują się produkcją peletów wykorzystywanych do spalania. Tak to mniej więcej wygląda.

Teraz kilka słów o tym, jakie mamy zamierzenia. Proszę państwa, aktualnie przez Pomorski Urząd Wojewódzki opracowywany jest program ochrony środowiska dla województwa. Powiat również przystąpił do opracowywania takiego programu, zresztą taki był wymóg ustawy. W najbliższym czasie rada powiatu będzie pewnie przyjmować ten program. W urzędzie wojewódzkim są plany, żeby utworzyć kolejny park krajobrazowy – park krajobrazowy Pojezierza Bytowskiego, który byłby utworzony w celu ochrony zarówno krajobrazu, jak i rzadkich gatunków, które tam występują. Pozostała część powiatu również podlegałaby ochronie, byłby to obszar chronionego krajobrazu.

Czy tak się stanie? Nie umiem na to pytanie odpowiedzieć, bo wiele będzie pewnie zależało od stanowiska poszczególnych rad gmin, ale takie są zamierzenia. Dziękuję.

(Brak nagrania)

Kierownik Wydziału Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska w Urzędzie Miejskim w Bytowie Wiesław Ulatowski:

Nazywam się Wiesław Ulatowski, jestem kierownikiem Wydziału Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska w Urzędzie Miejskim w Bytowie.

W wydziale zatrudnionych jest w sumie siedem osób, z czego jedna zajmuje się sprawami ochrony środowiska, czyli jest albo tak dobrze, albo tak źle – sami to państwo ocenicie.

W związku z tym, że przedmówca zajął nam dość dużo czasu, ja w dużym skrócie będę chciał tylko naświetlić problemy, bo o szczegółach będzie mówił kolega Tomasz Zdanowicz, który bezpośrednio zajmuje się tymi sprawami. Zacznę tak jak poprzednik, przechodząc od ogółu do szczegółu.

Widzieliśmy powiat bytowski...

(Brak nagrania)

...a w samym środku znajduje się gmina Bytów, która jest gminą zarówno miejską, jak i wiejską. Obszar gminy jest dość spory, ale o tych szczegółach będę zaraz mówił. Liczy ona dwadzieścia cztery tysiące mieszkańców, z tego w samym mieście mieszka siedemnaście tysięcy pięćset osiemdziesiąt sześć osób – to stan z końca roku. Sołectw w gminie jest piętnaście. Jeżeli chodzi o tereny gminne, to lesistość gminy wynosi około 40%. Powierzchnia użytków rolnych to również 40% całego obszaru, czyli około 7 tysięcy ha. 20 tysięcy ha to tereny zabudowane, uprzemysłowione. No i bezrobocie, bo to taki ważny wskaźnik, który bardzo dużo mówi o gminie: bezrobotnych jest trzy tysiące sto czterdzieści siedem osób, czyli według rachunków urzędów pracy stopa bezrobocia wynosi około 24%. Pod tym jednym względem starosta jest od nas „lepszy”, bo u niego jest 31%, czyli on tu „przoduje”, my jesteśmy w tym trochę „gorsi”.

Chciałbym krótko opowiedzieć ogólnie o kierunkach działań realizowanych przez gminę w celu ochrony środowiska. To jest nasz swoisty ranking, tak to sobie sami podzieliliśmy, w takich kierunkach działamy.

Pierwsza pozycja to ochrona wód. Tutaj zrobiliśmy najwięcej. Robimy to między innymi poprzez budowę oczyszczalni ścieków. Nasza oczyszczalnia powstała w 1991 r. i działa do dnia dzisiejszego. Od tego momentu intensywnie budujemy również kanalizację sanitarną. Jeżeli chodzi o miasto Bytów, to możemy się poszczycić tym, że podłączyliśmy już do kanalizacji około 90–95% obiektów miasta. Jeżeli zaś chodzi o wsie, to jest to już ponad 60%, a w tej chwili podłączamy pozostałe. Program zakłada podłączenie do kanalizacji 100% obiektów – oczywiście tam, gdzie można to zrobić – do 2005 r. Oczywiście, nie wszystkie pojedyncze gospodarstwa będziemy podłączać, bo jest to zbyt drogie. W niektórych będą zastosowane inne metody utylizacji ścieków. Jeśli chodzi o wodociągi, to zwodociągowanie, że tak powiem, sięga 98%, czyli mamy wodociągi praktycznie w całej gminie.

I tutaj tylko mała dygresja. Te działania pochłonęły naprawdę bardzo dużo pieniędzy, gmina jest zadłużona, niestety, ale postanowiliśmy, że jest to jedno z najważniejszych działań. Jeżeli nie ma kanału ściekowego, to nie można robić drogi, nie można dalej działać. Gmina postawiła więc na kanalizację, wzięła ogromny kredyt z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i dokłada 50% własnych środków. Kredyt ten jest dość wysoko oprocentowany.

Drugi kierunek działań to ochrona powietrza. Działania te polegają na budowie sieci gazowej i zmierzają do podłączenia poszczególnych domostw do tej sieci. Część miasta jest zasilana w ciepło przez dawne miejskie przedsiębiorstwo ciepłownicze, które w tej chwili się sprywatyzowało. Kiedy jeszcze było to przedsiębiorstwo gminne, wprowadziliśmy program „Czyste powietrze dla Bytowa”, który polegał na tym, że zamienialiśmy kotły węglowe na kotły gazowe. Miasto dokładało do tego sporo pieniędzy. W realizacji tej inwestycji wspomagał nas EkoFundusz, to znaczy była ona częściowo finansowana przez EkoFundusz, a częściowo przez miasto. Stało się tak, że

wraca się do ogrzewania kotłami opalаныmi miałem, ale z zupełnie innego powodu. Kocioł gazowy jest oczywiście cały czas alternatywnie wykorzystywany.

Kolejna bardzo ważna rzecz to ochrona przyrody. W tym zakresie gmina też prowadzi sporo działań. Pierwsza sprawa: pomniki przyrody. W tej chwili mamy dość dużo pomników przyrody. Na naszym terenie jest dokładnie sześćdziesiąt dziewięć drzew objętych ochroną jako pomniki przyrody. Druga sprawa: użytki ekologiczne. Stosunkowo niedawno wprowadziliśmy jedenaście użytków, są to jakieś nieduże jeziora, bagienka itd., itd. Czyli mamy ich jedenaście. Oczywiście są też lasy ochronne, bo to też bardzo ważne, że wprowadza się taką kategorię. Z tego tytułu gmina nie otrzymuje...

(Brak nagrania)

Jeżeli chodzi o gospodarkę odpadami, to tu też mamy sporo sukcesów, myślę nawet, że przodujemy w tej dziedzinie chyba nie tylko w powiecie, ale i w województwie. Chodzi tu o budowę składowiska – mamy wszelkie dokumenty zezwalające na jego działanie. Co prawda mamy troszeczkę problemów, zwłaszcza z wodami opadowymi itd., itd., ale nad tym też pracujemy. Uruchomiliśmy też sortownię surowcową, została ona oddana do użytku w zeszłym roku. Będziecie mieli państwo okazję ją zobaczyć i zwiedzić. Wydaje mi się, że jest to bardzo ciekawy obiekt, który naprawdę dużo wniósł do naszego programu ochrony środowiska.

Ważne jest również łączenie tych gmin, ważne jest po prostu to, żeby to potem jakoś ekonomicznie funkcjonowało, żeby to się sprawdzało. I stąd pomysł tego programu. Nie połączyliśmy się w ramach tego programu w związek, po prostu podpisaliśmy między sobą stosowne porozumienia. Gmina Bytów jest tu jakby gminą dominującą, prowadzi cały ten program, przy czym obejmuje on właśnie tych siedem gmin.

Na czym polega ten program? Program ten polega na zbieraniu odpadów z poszczególnych miejscowości w gminie. Jest specjalnie wyznaczony dzień, kiedy ludzie przygotowują odpady do odbioru. W jednym tygodniu zbieramy takie odpady jak folie, w następnym tygodniu zbieramy papier, pudełka po sokach, po mleku, a w kolejnym tygodniu zbieramy wszelkiego rodzaju szkło. Trafia to na sortownię surowcową, tam jest jeszcze dodatkowo sortowane i oddawane do ponownego przetworzenia, do recyklingu.

Jeśli chodzi o kolejny punkt, to specjalnie napisałem tu „ochrona krajobrazu”, bo w zasadzie w Polsce, poza tym, że powstają parki krajobrazowe, nie robi się nic, żeby ta ochrona krajobrazu miała miejsce. My to próbujemy realizować – to nie jest jeszcze pełna realizacja, to jest próba realizacji – poprzez tworzenie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego stref równowagi krajobrazowo-przyrodniczej. Mamy takie dwa szczególne obszary: niedaleko Bytowa obszar jeziora Jeleń, które jest jeziorem lobeliowym – kolega wspominał przedtem o tym obszarze – oraz obszar w okolicach Rekowa. Te obszary zostały zaznaczone jako szczególnie cenne pod względem przyrodniczym i krajobrazowym. W związku z tym był jak gdyby wymóg opracowania szczegółowego planu zagospodarowania przestrzennego. Teraz takich planów nie ma, ale ten zapis spowodował, że musieliśmy jednak opracować nowy plan miejscowy dla tego obszaru. Opracowanie go trwało dość długo, bo były różne problemy z nim związane – inne były oczekiwania mieszkańców tych terenów, a inne pozostałej części gminy. Mieszkańcy chcieli zagospodarować te tereny w ten sposób, że umieściliby tam pewne obiekty, ale bez znacznej szkody dla ochrony środowiska.

Jeżeli mogę, to chciałbym w tym miejscu podzielić się z państwem moją refleksją na ten temat. Z dużym niepokojem patrzę na to, co dzieje się w kraju, jeżeli chodzi

o zaśmiecanie krajobrazu. Byłem na pogórzcu i w zasadzie krajobraz tego regionu przestał być dla mnie cenny – ja tam już nigdy nie pojedę, bo nie mam po co tam jeździć. Bo po co? Żeby się poruszać pomiędzy tymi domkami?

Żadna ustawa, żadne rozporządzenie bezpośrednio nie mówi o ochronie krajobrazu. Oczywiście, są tam gdzieś zapisy, które do tego nawiązują, ale nie ma na ten temat takiej bezpośredniej wypowiedzi. Dzisiaj każdy buduje w zasadzie tam, gdzie chce, i to, co chce. Prowadzi to do tego, że teren, na którym żyjemy, staje się bardzo ograniczony. Jeżeli go zabudujemy, to po prostu nie może być mowy o zrównoważonym rozwoju. W koncepcji zrównoważonego rozwoju mówi się bowiem o tym, że mamy się tak rozwijać, żeby zostawić pewną część tego, co sami przejęliśmy – chodzi zwłaszcza o przyrodę – w takim stanie, w jakim to jest teraz. A jeżeli będziemy zabudowywać krajobraz, to na pewno nie przeżyjemy już naszym następnym pokoleniom tego, co sami mieliśmy okazję podziwiać, oglądać. To taka moja dygresja na ten temat.

No i ostatnia rzecz. W 1995 r. była trzecia edycja konkursu na zagospodarowanie odpadów na terenach wiejskich. Ten konkurs organizował Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. W roku 2000 wygraliśmy konkurs „Przeгляdu Komunalnego” o szklaną statuetkę. W tej chwili bierzemy udział w następnej edycji konkursu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej...

(Brak nagrania)

**Inspektor do spraw Ochrony Środowiska
w Wydziale Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska
w Urzędzie Miejskim w Bytowie Tomasz Zdanowicz:**

...realizacja tego programu rozpoczęła się w latach 1991–1997. W zasadzie wtedy wybudowano w kilku etapach oczyszczalnię ścieków dla miasta Bytowa w miejscowości Przyborzyce. Początkowo miała ona obsługiwać głównie Bytów, tak była obliczona. Jej przepustowość, taka techniczna, wynosi do 4 tysięcy m³ ścieków na dobę. Po upływie kilku lat okazało się jednak, że jest to trochę za dużo jak na potrzeby miasta Bytowa, bo rozwój przemysłu nie nadążył za tymi przewidywaniami i oczekiwaniami. Na przykład dzięki różnym działaniom nastąpiła duża oszczędność wody – chodzi głównie o zakładanie liczników wody. W związku z tym obecnie oczyszczalnia będzie służyła nie tylko miastu, ale w ogóle będzie to jedyna oczyszczalnia na terenie naszej gminy i będzie obsługiwała wszystkie piętnaście sołectw wiejskich. Ścieki będą doprowadzane do tej oczyszczalni wodociągami bocznymi właśnie poprzez zlewnię Bytowa oraz przez takie boczne odgałęzienia.

Te na zielono zaznaczone na mapie obszary to skanalizowane już obszary wiejskie, z których płyną ścieki, podobnie jak z wód powierzchniowych, ponieważ zostały już zrobione odpowiednie ujęcia. Do końca 2002 r. wybudowano – ogromnym wysiłkiem finansowym – łącznie 75,8 km kanalizacji sanitarnej w gminie Bytów. Praktycznie zakończono – jak powiedział wcześniej kolega – kanalizowanie miasta Bytowa. Pozostały jeszcze do przyłączenia właściwie tylko pojedyncze posesje, ale inwestycja jest nadal realizowana, tak więc praktycznie do końca tego roku Bytów będzie w stu procentach skanalizowany.

Skanalizowane są więc, jak mówiłem, miejscowości zaznaczone tutaj kolorem zielonym. Rusza również program kanalizacji pozostałych miejscowości. W latach

2003–2005 przewidywana jest kanalizacja następnych sołectw. Do końca 2005 r., praktycznie rzecz biorąc, trzeba będzie wybudować na terenie tychże miejscowości jeszcze około 36 km grawitacyjnej kanalizacji sanitarnej oraz 29,6 km kanalizacji tłocznej, w celu przetłoczenia ścieków i dostarczania ich do oczyszczalni w Przyborzycach. Jest to podyktowane tym, że oczyszczalnia ma pewne rezerwy, a poza tym wydaje się, że to będzie skuteczniejsza metoda oczyszczania ścieków niż oczyszczanie ich w mniejszych systemach, oczyszczalniach rozproszonych na terenie gminy, w których często obserwuje się trudności w utrzymaniu narzuconych rozporządzeniami parametrów i wskaźników.

Realizacja tego programu pozwoli praktycznie dostosować naszą gminę do wymogów Unii Europejskiej do 2006 r. To tyle na temat programu ochrony wód.

Teraz króciutko na temat ochrony powietrza, o której kolega też już wspominał. Mamy w naszym mieście program „Czyste powietrze dla Bytowa”. W ramach tego programu troszeczkę uporządkowaliśmy sytuację związaną z emisją zanieczyszczeń w rejonie. Chodzi głównie o te podmioty, na które gmina miała bezpośredni wpływ, czyli na przykład szkoły, instytucje. Dzięki temu dwadzieścia kotłowni węglowych przekonwertowano na paliwo gazowe, a dwadzieścia jeden małych, nieefektywnych kotłowni w ogóle zlikwidowano. Praktycznie więc wyeliminowano szkodliwy wpływ na środowisko – w postaci emisji zanieczyszczeń na skutek spalania paliwa węglowego – czterdziestu jeden obiektów. Rozbudowano także centralną kotłownię, powiększając ją o dwie jednostki opalane gazem ziemnym. Dzisiaj około 70% domków jednorodzinnych w Bytowie jest opalanych gazem – obecnie jest to również kwestia wydawania decyzji o warunkach zabudowy czy też pozwoleń na budowę pod warunkiem zastosowania ogrzewania gazowego. Mimo to pozostaje jeszcze pewna liczba domów, szczególnie starszych, które niestety wciąż zatruwają środowisko, wciąż jeszcze opalane są paliwem stałym. To tyle na temat głównych efektów programu ochrony powietrza.

Teraz jeszcze króciutko rozwinąłbym temat ochrony przyrody w gminie Bytów, ponieważ prowadzimy bardzo unikatowe działania – z tego, co wiemy, jedyne takie na terenie kraju. Zadań tych podjęły się samorządy, a polegało to na tym, że najpierw opracowano dokument pod nazwą „Program ochrony przyrody w gminie Bytów” z uwzględnieniem ochrony poszczególnych ekosystemów. Realizacja tego programu polegała przede wszystkim na inwentaryzacji zasobów przyrodniczych naszej gminy. Naukowcy z Uniwersytetu Gdańskiego, z Pracowni Ekologii Wód Słodkich, przyjrzeni się dokładnie naszym jeziorom, przyjrzeni się dokładnie wszystkim ekosystemom, jakie mogli napotkać na naszym terenie, i opracowali dokument końcowy. Za szczególnie ciekawy obszar uznali gminę Bytów i tereny wysunięte na południe...

(Brak nagrania)

Ich typowe siedliska występują szczególnie na terenie Łotwy, Estonii oraz Skandynawii. Są to tak zwane torfowiska wytopiskowe, gdzie z powodu wytopienia wielkiej bryły lodu powstało głębokie jezioro, które przez te dziesięć czy dwanaście tysięcy lat zarosło torfem. Są tam pokłady torfu sięgające kilkunastu metrów. Na terenie torfowisk występuje również cała gama chronionej roślinności...

(Brak nagrania)

Na bazie opracowanego programu ochrony przyrody nastąpiła realizacja programu pod nazwą „Czynna ochrona jezior lobeliowych i torfowisk w gminie Bytów”. Przy

bardzo dużym udziale EkoFunduszu, przy bardzo mocnym wsparciu EkoFunduszu wykonano – jak napisano w tym dokumencie – pionierskie zabiegi rozmnażania lobelii jeziornej w naturalnych warunkach siedliskowych dwóch jezior na terenie naszej gminy. Były to prace podwodne, polegające po prostu na przesadzaniu lobelii w miejsca, gdzie ona wyginęła czy została na przykład zdeptana przez kąpiących się itd.

Prowadzono również prace na dwóch torfowiskach kotłowych, mające na celu zablokowanie odpływu wód, ponieważ torfowiska te zostały dawniej zmeliorowane ze względu na potrzeby leśnictwa. Teraz zablokowano te odpływy, zbudowano zastawki i zasypano rowy melioracyjne. Chodziło o to, żeby utrzymać – nie tyle podnieść, co utrzymać – naturalny, obecny poziom wód gruntowych. Wykonano także prace polegające na odtworzeniu obszaru mszarnego poprzez przesadzenie rosiczki i innych roślin. Prace te udały się i jest takie poletko z otwartym mszarem, które w tej chwili bardzo ładnie sobie rośnie i powraca do swoich naturalnych walorów.

Oprócz działań typowo przyrodniczych, podjęto również starania o udostępnienie turystyczne tych obiektów. Wydano przewodnik turystyczny o okolicach Rekowa, utworzono dwie ścieżki przyrodnicze, które prowadzą wśród tych ciekawych obiektów, i stworzono w miejscowości Rekowo punkt informacji przyrodniczo-turystycznej. Turysta może tam uzyskać informacje, są tam do wzięcia przewodniki, mapy, tablice informacyjne dotyczące przebiegu tych ścieżek, tak więc nawet zupełnie przypadkowy turysta, przejeżdżając tamtędy, może się zatrzymać, zapoznać się z tym terenem i wejść sobie na dwie, trzy godziny na ścieżki przyrodnicze.

Dalsze działania, o których już kolega wspominał, to uznanie przez Radę Miejską w Bytowie sześćdziesięciu dziewięciu drzew za pomniki przyrody, a także utworzenie jedenastu użytków ekologicznych.

Tak, krótko mówiąc, wyglądają dokonania naszego samorządu w tej dziedzinie. Dwa słówka więcej mogę powiedzieć na temat zagospodarowania odpadów komunalnych, ponieważ to jest główna dyscyplina, którą zajmuję się na co dzień.

Kolega wspominał już, że w latach 1984–1987 wybudowaliśmy składowisko odpadów komunalnych dla gminy Bytów w miejscowości Sierzno – zdaje się, że dzisiaj będziemy mogli zobaczyć ten obiekt. W 1997 r. rozpoczęto wprowadzanie na terenie miasta Bytowa selektywnej zbiórki odpadów surowcowych. Była to pierwsza próba realizacji tego programu, a w 1999 r. nastąpiło zawarcie porozumienia z sześcioma sąsiednimi samorządami i opracowano wspólny program gospodarki odpadami dla siedmiu gmin powiatu bytowskiego. Jest on obecnie realizowany w dwóch etapach – będą chciał później jeszcze do tego na chwilę wrócić.

W latach 1998–2000 na terenie gminy Bytów zostały zlikwidowane wszystkie wysypiska – to nie były do końca dzikie wysypiska, były to wysypiska przy każdej większej jednostce wiejskiej – wszystkie miejsca składowania śmieci. Odpady zostały stamtąd zabrane, przewiezione na to nasze nowo urządzone składowisko w miejscowości Sierzno, teren zrekultywowano, najczęściej zalesiano bądź też siano innego typu rośliny w zależności od warunków.

W 2000 r. wprowadzono również w gminie Bytów selektywną zbiórkę odpadów w systemie workowym. Mamy szereg problemów związanych z tą selektywną zbiórką, z tą gospodarką odpadami. Problemem jest głównie dość rozproszony teren, szczególnie jeżeli mówimy o wspólnym programie dla terenu tych siedmiu gmin. Odległości sięgają 50 km w jedną stronę, jest to bowiem rozproszona wiejska zabudowa. Odpa-

dów jest tam stosunkowo niewiele, ale jest bardzo niska świadomość ekologiczna społeczeństwa. Odpady takie jak plastik czy makulatura praktycznie w większości palone są w paleniskach domowych. To pociąga za sobą wiadome skutki, powoduje zanieczyszczenia. Mimo to staramy się wprowadzać ten program i w 2003 r. ta selektywna zbiórka w systemie workowym została wprowadzona na terenie wszystkich pozostałych sześciu gmin uczestniczących w programie.

Z naszych doświadczeń wynika, że jest to skuteczny system, ponieważ działamy jak gdyby w dwóch jednoczesnych procesach selektywnej zbiórki odpadów. Mianowicie w domkach jednorodzinnych odpady zbierane są do worków i odbierane w określonym dniu miesiąca. Mieszkańcy wystawiają po prostu worki za płot, a nasza firma komunalna za darmo je odbiera i przewozi na teren sortowni w Sierźnie, gdzie są one doczyszczane i przygotowywane do przetworzenia. W posesjach wielorodzinnych odpady zbierane są zaś do kontenerów w identycznych kolorach jak worki. Te kontenery umieszczone są w tej chwili już praktycznie przy każdej takiej jakby altance śmietnikowej obok bloku czy budynku wielorodzinnego.

Ale mimo stosowania tej selektywnej zbiórki, niestety, odpady wciąż są jeszcze mieszane. Mieszkańcy jakby nie do końca, nie w stu procentach stosują tę segregację, zawsze coś zostaje. Większość odpadów wciąż niestety nie jest jeszcze segregowana, ale pracujemy nad tym, żeby zmniejszać ilość tych odpadów.

Schemat wspólnego dla sześciu gmin powiatu bytowskiego programu gospodarki odpadami można by było przedstawić w formie takiego rysunku. Celem tego programu jest zagospodarowanie odpadów zbieranych selektywnie u źródła, czyli bezpośrednio u konsumentów, w gospodarstwach domowych. Odpady te są przewożone do takiego centralnego miejsca, które mieści się w gminie Bytów – nazwaliśmy je Zakładem Utylizacji Odpadów Komunalnych, tak trochę górnolotnie. Odpady są tam sortowane i przygotowywane do sprzedaży firmie zajmującej się recyklingiem.

Przerzywanymi liniami pokazane są na tym rysunku nasze zamierzenia. W dalszej kolejności chcemy wprowadzić zbiórkę odpadów niebezpiecznych – chodzi głównie o baterie, akumulatory, świetlówki i inne tego typu odpady – a także zbiórkę odpadów wielkogabarytowych, bo te odpady z gminy Bytów wciąż jeszcze nie są segregowane i trafiają na składowisko odpadów. To jest niestety jeszcze spory problem.

Za chwilę powiem jeszcze dwa słowa o zamierzeniach, jakie gmina Bytów ma w związku z tym składowiskiem i jakie działania próbuje realizować. W każdym razie w poprzednich latach udało się to składowisko dość poważnie zmodernizować. Tutaj mam kilka fotografii z tego składowiska. Będziemy co prawda mogli je dzisiaj obejrzeć, ale pogoda jest troszkę niepewna, więc nie wiadomo, czy nam się to uda. Przede wszystkim więc przebudowano wjazd, wybudowano brodziki do dezynfekcji odpadów i wybudowano wagę samochodową, która jest bardzo istotnym elementem gospodarki odpadami.

Tutaj mamy rzut oka na tę sortownię, która również tam jest i którą dzisiaj zobaczymy. Jest to bardzo ciekawy obiekt pod jednym względem: jest ona po prostu bardzo mała, drugiej tak małej sortowni w Polsce nie ma. Największym naszym kłopotem było to, że nie mogliśmy wybudować obiektu dużego, typowego, podobnego do tych, które już w Polsce funkcjonują. To nie miałoby po prostu sensu, bo nie mamy tylu odpadów. Sortownia ta ma docelową przepustowość 1 tysiąc t odpadów na rok, więc jest to niewyobrażalnie niska skala. O ile wiem, następna pod względem wielkości sortownia ma przepustowość co najmniej 5 tysięcy t odpadów na rok. Musieliśmy więc stwo-

rzyć całkowicie nowatorski, pionierski program budowy tej sortowni. Została zaprojektowana linia technologiczna, która dała się zminimalizować do tego stopnia, że może funkcjonować, mimo że została tak bardzo okrojona, jeśli chodzi o urządzenia, jak zobaczycie państwo w Sierżnie.

Tutaj mam dwa zdjęcia z tej linii sortowniczej. To jest kabina sortownicza – hala jest nieogrzewana, ale sama kabina jest ogrzewana i wentylowana. Tu pracują pracownicy, którzy ręcznie segregują odpady na przesuwającej się taśmie. Dalej są one poprzez urządzenia odbiorcze przekazywane bądź na prasę, bądź na troszkę małą widoczną tu kruszarkę do szkła, a także na młyn do tworzyw sztucznych, który również gdzieś tam z boku jest zainstalowany.

Dosyć ważnym elementem jest również edukacja ekologiczna. Co roku wydajemy taki kalendarz segregacji, który otrzymuje każdy z mieszkańców. We właściwym terminie należy po prostu wystawić te odpady przed posesję, żeby mogły być odebrane.

I ostatnia rzecz, to zadania niezbędne do wykonania w dziedzinie ochrony środowiska w gminie Bytów. Tutaj są podane szacunkowe koszty, można więc zobaczyć, że potrzeba nam jeszcze prawie 20 milionów zł, żeby tak naprawdę, w stu procentach chronić nasze środowisko poprzez zagospodarowanie ścieków, a także ochronę przyrody. Przede wszystkim kłania się tutaj modernizacja oczyszczalni ścieków w Przyborzycach. Zmieniło się rozporządzenie i musimy zmodernizować ją pod kątem redukcji związków azotu i fosforu. Teraz jesteśmy praktycznie na granicy tych wskaźników. Pod względem zawartości fosforu spełniamy jedynie obecne normy, przyszłych już nie. Przewidywany koszt modernizacji oczyszczalni to 3 miliony 500 tysięcy zł. Dalsze działania to budowa kanalizacji sanitarnej na terenach miejskich gminy – przewidywany koszt dokończenia tego ogromnego przedsięwzięcia to kolejne bez mała 10 milionów zł.

Jeżeli chodzi o ochronę przyrody, to planujemy realizację drugiego etapu „Programu ochrony przyrody w gminie Bytów”, ochronę rezerwatową oraz prowadzenie dalszych prac ochronnych i renaturyzacyjnych, w zależności od efektów, jakie da etap pierwszy. Niedługo nastąpi weryfikacja, sprawdzenie tych efektów i dalsze prace zmierzające do zachowania tych siedlisk. Planujemy również dalsze działania przyrodniczo-turystyczne, rozbudowę ścieżek przyrodniczych.

Jeżeli zaś chodzi o gospodarkę odpadami, czeka nas na pewno modernizacja i rozbudowa zakładu utylizacji w Sierżnie. Przewidujemy, że będzie na to potrzeba dość skromnych środków finansowych, niemniej jednak dla gminy jest to wciąż ogromne obciążenie. Chodzi głównie o to, że będziemy musieli zredukować ilość deponowanych na składowiskach odpadów, żeby dostosować się do obowiązującego już u nas prawa dotyczącego gospodarki odpadami, a także do dyrektyw Unii Europejskiej. Trzeba będzie więc między innymi zredukować o 50% deponowanie bioodpadów na składowiskach, co już samo w sobie wymusi na nas pewne działania. Przewidujemy też ewentualnie zastosowanie jakichś niewielkich, może nawet mobilnych instalacji do defrakcjonowania zmieszanych odpadów, które trafiają na składowisko. Chodzi o to, żeby te odpady jednak przesegregować jeszcze mechanicznie, żeby wydzielić z nich surowce wtórne, być może frakcje bio, jeżeli uda się pozyskać taką instalację.

Będą to znowu działania pionierskie, bo na tak małą skalę nikt jeszcze tego w Polsce nie robił. Są ogromne zakłady utylizacyjne za dziesiątki milionów złotych, które próbują takie rzeczy robić, ale nie do końca tak wspaniale działają, jak można byłoby oczekiwać. W gospodarce odpadami właściwie nie ma gotowych wzorców. My

cały czas borykamy się z tym, że musimy sami wszystko od podstaw wymyślać, ponieważ nie ma wzorców dla tak małych społeczności, dla gmin czy powiatów o tak małej liczebności i zarazem tak bardzo rozproszonych jak nasz powiat. Wspomniałem już, że planujemy również wprowadzenie zbiórki odpadów niebezpiecznych, które należy wydzielić z odpadów komunalnych, jak również zbiórkę odpadów wielkogabarytowych. A trzeba pamiętać, jaki jest koszt wprowadzenia tego systemu.

I ostatnia rzecz to kwestia zagospodarowania osadów z oczyszczalni ścieków w Przyborzycach. To jest bardzo poważny problem, z którym będziemy musieli stanąć oko w oko. Obecnie te odpady są zagospodarowywane przyrodniczo na takiej działce, po prostu ugorze rolnym, gdzie są składowane w ziemi. To jest dość trudna operacja, bo osady ściekowe, jak wiadomo, są bardzo silnie uwodnione – nawet do 85%. Nie daje się ich praktycznie zagospodarować. Nie można z nimi nic zrobić, bo to jest pulpa, której żaden pług, żaden ciągnik nie jest w stanie dobrze zagospodarować.

Dlatego marzy nam się – to jest w tej chwili wielkie marzenie naszej gminy – żeby zbudować kompostownię tych osadów ściekowych, być może w połączeniu z odpadami zielonymi, które co roku zbieramy z terenu miasta czy gminy. Chcemy, żeby było to znowu przedsięwzięcie ponadgminne, aby ten obiekt był odpowiednio dociężony. Bo jaki ma sens budowa obiektu, którego przewidywany koszt wynosi 5 milionów 500 tysięcy zł, jeżeli obiekt ten będzie po prostu obsługiwał mały obszar, czyli tylko gminę Bytów? Wiadomo, że zagrożenia związane z niewłaściwie zagospodarowanymi osadami ściekowymi są ogromne, ale borykamy się z takim problemem, że właściwie ani naukowcy, ani fachowcy czy technolodzy nie mają do końca zdefiniowanych metod utylizacji tych osadów ściekowych. Każdy stosuje troszkę inną metodę, dostosowaną najczęściej do warunków lokalnych danej oczyszczalni ścieków.

W naszej konkretnej sytuacji, z naszymi możliwościami finansowymi mamy trudności ze znalezieniem takiego złotego środka. Bo gdybyśmy mieli do wyłożenia ogromne pieniądze, to budowa kompostowni byłaby chyba najwłaściwszą metodą zagospodarowania tych osadów. Produkowalibyśmy ziemię kompostową, która byłaby przeznaczona bądź bezpośrednio dla rolnictwa, jeżeli spełniałaby wymogi stawiane nawozom, bądź byłaby wykorzystywana, na przykład, na działce rolnej jako podkład do produkcji wierzby energetycznej czy innych roślin energetycznych do produkcji biomasy. Tak więc, jak państwo widzą, potrzeba ogromnych środków finansowych, żebyśmy mogli powiedzieć, że w gminie Bytów naprawdę chronimy środowisko.

Pewnie znalazłby się szereg innych problemów, które należałoby jeszcze rozwiązać, ale to są te główne, najbardziej nas nękające. Tyle miałbym do powiedzenia. Dziękuję bardzo.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Senator Wiesław Pietrzak:

Serdecznie panu dziękuję, że tak pięknie przedstawił pan ten temat. Cieszę się szczególnie, że poruszył pan kwestię produkcji biomasy. Bo pojawiła się również myśl, koncepcja, że na tych terenach popegeerowskich może się to przyczynić do zwalczania bezrobocia, do walki z bezrobociem czy do złagodzenia skutków bezrobocia. Oprócz więc złożenia wszelkich gratulacji i wyrażenia wszelkich pochwał, które cisną mi się na usta, chciałbym jeszcze poruszyć kwestię wykorzystania produkcji biomasy jako środka

do zwalczania bezrobocia, jako że byłem organizatorem konferencji pod tytułem „Ochrona środowiska formą tworzenia nowych miejsc pracy na Warmii i Mazurach”.

Chcę zwrócić uwagę na taki drobiazg. Jeżeli stawiacie państwo na gaz, to likwidujecie tutaj miejsca pracy, a pieniądze z województwa, z gminy, z powiatu są wysyłane całkiem gdzie indziej i gdzie indziej tworzone są miejsca pracy, te środki idą gdzie indziej. Żeby gmina czy powiat miały jak najwięcej funduszy, to ta złotówka musi się wielokrotnie odbijać na terenie gminy, ona musi przechodzić z rąk do rąk na terenie gminy czy na terenie powiatu i wtedy ten odpis będzie dużo większy. Pod tym względem korzystniejsza wydaje się więc produkcja i wykorzystywanie biomasy. Ochrona środowiska też na tym zyskuje, nawet więcej niż na paleniu gazem, a wszystkie pieniądze zostają na miejscu. Myślę, że dzięki takiej lesistości terenu biomasy naprawdę nie zabraknie, tym bardziej że macie państwo w tym doświadczenie. Myślę, że wykorzystanie tego tutaj, na miejscu, będzie na pewno korzystniejsze i przyczyni się do tworzenia miejsc pracy w tych miejscowościach, gdzie miałyby miejsce taka produkcja.

Dwie kadencje wstecz byłem przewodniczącym Rady Miejskiej w Węgorzewie. Jak mi kiedyś ktoś powiedział o kotłowni wykorzystującej biomasę, to się zjeżyłem. A teraz mam wyrzuty sumienia, bo być może w Węgorzewie powstałaby taka kotłownia. Wówczas chciałem iść z postępem i mówiłem: to co, do średniowiecza mamy wracać? A teraz jestem wielkim orędownikiem takiego rozwiązania i jestem bezwzględnie przekonany o tym, że właśnie biomasę to jest to, co powinniśmy w małych miasteczkach, w małych gminach masowo wykorzystywać.

Starosta Powiatu Bytowskiego Michał Świontek-Brzeziński:

Jeżeli chodzi o to, co pan powiedział, że będąc przewodniczącym zjeżył się pan, słysząc o tym pomysle, to tak samo zjeżyli się niektórzy nasi wójtowie, gdy zaproponowałem to na konwencie wójtów, który organizujemy w powiecie. Ktoś mi wtedy powiedział, że wymyślam temat zastępczy, żeby nie szukać innych rozwiązań. A więc całkowicie się z tym, co pan mówi, zgadzam.

Pracujemy nad tym, żeby właśnie stworzyć pewne podwaliny, tym bardziej że mamy tych odpadów bardzo dużo. W trakcie powstawania jest jeden zakład mający produkować 60 tysięcy t gotowej masy. Drugi zakład, mogący przerobić 100 tysięcy t brykietu, ma powstać w Miastku. W tej chwili jest opracowywana dokumentacja – będzie to zakład budowany całkowicie od podstaw. Istniejące surowce pokrywają nam około 80% zapotrzebowania, ale w planach mamy rozkręcenie produkcji biomasy w postaci, powiedzmy, wierzby, róży czy malwy, tak aby to dobrze funkcjonowało.

Co do tego jesteśmy więc całkowicie zgodni. Ja też autentycznie widzę w tym możliwość pracy dla tych ludzi, którzy są tu latem czy zimą, bo tutaj różne pory roku pozwalają pracować. Ale jest jeszcze konieczna zmiana mentalności. Tak jak pan mówił wczoraj, przez tę pustynię trzeba się przeczołgać, żeby pewne rzeczy zrozumieć.

Teraz może powiem o tej ustawie, która weszła w życie i która zmieniała tę pierwszą ustawę. Jak państwo widzieliście, mamy w powiecie średnio 51% lesistości, czyli dosyć dużo. Jeżeli jednak zostałyby zrealizowane wnioski, które od razu, w pierwszej fazie zostały złożone, to byłoby to prawie 80%. Pan mówi, że w poznańskim otrzymuje się 80 q z hektara, na Żuławach tak samo. A u nas w tym roku, przy tej suszy, jeżeli ludzie osiągną 20 q żyta z hektara, to będzie bardzo dobrze.

Wiemy zatem od razu, do czego musimy się uciekać. My tu nie będziemy mieli intensywnej produkcji rolnej – nie mówię o produkcji zwierzęcej, bo produkcję rolną dzielimy na roślinną i zwierzęcą, tylko o produkcji roślinnej. Możemy mieć ekstensywną gospodarkę bydła i intensywną gospodarkę specjalistyczną w formie zakupu paszy itd. I nad tym myślimy, ale znowu w kontekście ochrony środowiska. Chodzi o to, żeby nie „przesolić”, jak to się stało w Połczynie czy w innych powiatach w zachodniopomorskim.

Wróćę jeszcze do kwestii zalesiania, żeby odpowiedzieć szczegółowo. Te dwie ustawy nie były ze sobą spójne, jeżeli chodzi o kwestię planu zagospodarowania przestrzennego. Bo poprzednio wystarczyła tylko opinia rady i już można było zalesiać, więc ten, co siedział w Warszawie czy w innym mieście, a miał możliwość kupienia gruntu, szybko składał wnioski, na zasadzie: kto pierwszy ten lepszy. I w zasadzie wobec takich limitów dopłat, takich możliwości, w ciągu jednego roku zostaliśmy załatwieni na dziesięć, piętnaście lat. Dobrze, że ta zmiana ustawy weszła w życie, bo pozwoliło to nam, powiedzmy sobie, na manewr w tej materii, tak że w tej chwili wygląda to inaczej i stąd te plany, o których była mowa. Za tę ustawę więc od razu z góry dziękuję.

Jeżeli zaś chodzi o to, ile było tych wniosków, to dokładną liczbę poda może kierownik wydziału, jeżeli to państwa interesuje. Proszę bardzo, jak by to wyglądało?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dokładnie tak. Chodzi o to, żebyście państwo wiedzieli.

(Przewodniczący Adam Graczyński: Pięknie dziękujemy.)

Zrobiliśmy również w tym roku spotkanie z nadleśniczymi, żeby wysłuchać ich jako gospodarzy terenu. Bo jeśli przesadzimy z lasem, to z kolei powstanie problem widokowy, który u nas dopiero się pojawia. W sobotę było właśnie spotkanie takiej grupy inicjatywnej nad jeziorem, na górze Lemana w Bytowie, obok góry Siemierzyckiej. Chodzi o to, żeby w to wszystko wkomponować ochronę gładów narzutowych, kamieni. Mamy tu przecież niespotykane gdzie indziej kurhany sprzed czterech tysięcy lat, które są ciekawostką na naszym terenie. Mamy kamienne kręgi – odkryliśmy taki jeden w naszym powiecie. Nad tym wszystkim pracujemy, żeby po prostu nie przesadzić z lasami.

Teraz jeszcze coś o wejściu do Unii Europejskiej. Widzicie państwo, tu jest pewien problem. Gospodarka roślinna jest nieopłacalna, a z lesistością nie można przesadzić. A zatem tę lukę coś musi wypełnić. Może ją wypełnić tylko ekstensywny chów bydła, możliwy dzięki dotacjom w tych trudnych warunkach gospodarczych. To też pomału ludzie zaczynają rozumieć. A szczegóły, proszę bardzo...

(Brak nagrania)

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję.

Bardzo bym prosił o krótką odpowiedź, bo jest godzina 10.40.

(Brak nagrania)

(Koniec posiedzenia o godzinie 10 minut 45)

